

# Kajak pełen nadziei

**MARK TWARDOWSKI** Choć życie go nie oszczędzało, nie porzucił swoich olimpijskich marzeń.

■ BARTOSZ GĘBIZ

Nasza plebiscytowa nominacja dla Twardowskiego to przede wszystkim wyróżnienie za charakter. Gdy po skrócie kilkudziesięciu metrów wytrzymał, nikt nie wierzył, że jeszcze wróci na wodę. Lekarze protestowali, rodzina pytała wystraszona: „Marku, chłopie, po co ci to wszystko?”. On nie zwracał na te głosy uwagi, jak najszybciej pragnął chwycić za wiosło. Pozostał w tym postanowieniu niewzruszony, choć tragedia została mnóstwo słodów. Waga długo wskazywała liczby, które każdemu facetowi z wyrzeźbioną muskulaturą kojarzą się przerażająco. Każdemu oprócz niego.

## Twardziel z Augustowa

– Wszyscy opowiadali mi o niebezpieczeństwach związanych z powrotem, jednak ja się uparłem. Powiedziałem sobie: tyle już przeżyłeś, tyle razy stałeś na podium mistrzostw świata, więc medal olimpijski też jestes w stanie zdobyć – tłumaczył swoją decyzję.

Robił wszystko, by przetrwać. Sam płacił za odżywki czy paliwo do motorówki. Bez wątpienia: szkoleniowcem Andrzej Siemion na trening popychnął musiał – Kilka razy w różnych sytuacjach trzeba było zacinąć zęby – przyznaje reprezentujący Cresovia Białystok kajakarz z Augustowa.

Nie tylko ze względu na nazwisko w środowisku mówią na niego „Twardy”. W czasach



■ Marek Twardowski w maju będzie walczył o olimpijską kwalifikację w K-2 na 200 metrów.

kryzysu jego upór, odporność i ogromna wola walki przemianowane są podwójnie. Mistrzostwo świata w K-1 500 m, które wywalczył w jedyne w Szezegedzie, zamknął usta krytykom i nie dał się skreślić z wyścigu o igrzyska.

## Kolega trenerem

Obecnie na zgrupowaniu w Szczyrku, a później podczas obozów we Włoszech i Portugalii, będzie starać się o to, by wiosną znów znaleźć się w pierwszym szereg. – Pokazałem, że

ciagle warto na mnie stawiać. Przetawiam się na trening sprinterski, moim nowym szkoleniowcem został Mariusz Słowiński. Kiedyś ścigałm się w jednej dwójce jako zawodnicy, teraz marzę, by nasza współpraca zaowocowała miejscem na podium w Londynie – mówi wielokrotny medalista MŚ.

Jeśli za kilka miesięcy wszystko pójdzie zgodnie z planem, dłużej nie będzie już musiał ryzykować. Wtedy z czystym sumieniem zakończy wspaniałą karierę.

## M. TWARDOWSKI

Urodzony: 6 października 1979 roku w Białymstoku  
Wzrost: 182 cm; waga: 85 kg  
Konkurencja: K-1 500 m (w 2011 roku), K-2 200 m (kwalifikacje olimpijskie w 2012 r.)  
Klub: Cresovia Białystok

Trener kadry: Mariusz Słowiński  
Największe sukcesy: mistrz świata w K-1 500 m w 2011 r., wielokrotny medalista MŚ w różnych osadach i na różnych dystansach

## Czy wiesz, że...

- **TWARDOWSKI** bał się kiedyś wody. Gdy miał pięć lat, załamał się pod nim lód. Nie umiał wte dy pływać, z opresji uratował go starszy brat.
- **W 2009 ROKU** spędził w szpitalu prawie dwa miesiące, a po skrócie jefft i operacji lekarze założyli mu czterdzieści szwów.

## Gwiazda poleca

**ADAM KOROL**  
mistrz olimpijski  
w wioślarstwie

Marek to dla mnie prawdziwy bohater. Niewiele osób potrafiłoby wygrać z profesjonalnym sportowcem w tak imponującym stylu jak on. Rzecz jasna trochę czasu już



od tych wydarzeń minęło, ale z każdym kolejnym miesiącem walka Twardowskiego o igrzyska robi coraz większe wrażenie. Wierzę, że zakończy powodzeniem, a zmiana dystansu z 500 na 200 metrów nie powstrzyma naszego mistrza.

Sercem jestem z nim, znamy się doskonale ze wspólnych zgrupowań, a również doskonale wiem, co to ból. Mam nadzieję, że latem spotkamy się w Londynie i razem powalczymy o olimpijskie podium.

## ■ MAJ 2011 UDANY POZĄTEK

Na starcie sezonu Marek Twardowski startuje w Purcharze Świata w Poznaniu w K-4 1000 m. On i jego koledzy z kajaków zajmują 4. miejsce. Niestety, podczas MP przychodziło do przetasowań. „Twardy” słabiej spłisuje się w wyścigach na 100 i 1000 m i nie mieści się do łodzi w konkurencjach, w których zaczyna się rywalizacja o igrzyska. – Nie poddam się! – zapowiada.

## ■ SIERPIEŃ 2011 I ZNOW TEN SZEZEG



po pięciu latach od jednego ze swoich najbardziej spektakularnych sukcesów w karierze – zwycięstwo w MŚ w K-1 500 m w Szezegedzie – na Węgrzech ponownie zdobywa złoto na tym dystansie. Różnica jest taka, że w 2006 roku pół kilometra było dystansem olimpijskim, tego lata nie jest już nie. Nie zmieniło to faktu, że „Twardy” w wielkim stylu rozprawił się z rywalami: Białorusinem Pawłem Miadzwiedziuem oraz Rosjaninem Jurijem Postrygiem. – W półfinale czułem, że mam rezerwy, a w finale nie ogłamałem się na przeciwników i pogałem do przodu – wspominał tamten start Twardowski.